Cena egz 10 gr.

K... ER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 20 lipca 1939 r. | Nr. 198

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Naczelny Wódz mówi:

Bić się będziemy nawet sami, bez sojuszników

Kto kontroluje Gdańsk -- kontroluje Gdynię

Decyzja obrony Gdańska powzięta została przez cały Naród

WARSZAWA, 19.7. PAT. Prasa zagraniczna zamieszcza wywiad, udzielony przez Marszałka Śmigłego Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym Marszałek Śmigły Rydz oświadczył m. in.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestji Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach anschlussu, Polska podejmie walkę. Nawet gdyby miała się bić sama i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego.

Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, a gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość.

KTO KONTROLUJE GDAŃSK — KONTROLUJE GDYNIĘ

Gdańsk jest koniecznym dla Polski. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię.

Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km.

W ubiegłym roku 16 miln. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty. Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem, przypominającym nam rozbiór Polski. Z tego powodu zarządziłem przez 4 miesiącami mobilizację, gdy kanclerz Hitler ponowił żądania, tyczące się Gdańska i Pomorza.

Mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój narodu polskiego, — Marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

NARÓD POWZIĄŁ DECYZJĘ

Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny, o ile zostanie do tego zmuszony. Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień. W Polsce nie ma ani jednego człowieka w wieku 40 lat, który nie pamiętałby, co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriotyzmu ludu polskiego. Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski.

Praca moja w ciągu ostatnich 4-ch lat polegała na kontynuowaniu jego zadania. Starałem się łączyć naród i dać armji poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód. Każdy polski chłopiec, który uczy się modlitwy, uczy się także, iż powinien stać się dobrym żołnierzem, aby móc bronić swego kraju. Nie jest to militaryzmem, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka, jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć, — oświadczył w dalszym ciągu Marszałek Śmigły Rydz — na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problemat, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczyliśmy co to znaczy żyć bez wolności i raczej umrzemy, aniżeli utracimy znowu tę wolność. Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie, co do sytuacji wojskowej Polski, Marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

„Jest to jednak dobra armia..."

Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielką, jak niemiecka, jest to jednak dobra armia. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, Marszałek Śmigły Rydz oświadczył:

Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie nie pragnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależała by niewątpliwie od szeregu czynników. Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. Rumunja jest naszym sojusznikiem, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna. Nie wierzę, aby Węgrzy zezwolili wojskom niemieckim zaatakować nas poprzez granicę węgierską. Nie przypuszczam też, aby Węgry wzięły udział w wojnie przeciwko nam.

Na zakończenie, gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować niezależność, Marszałek Śmigły Rydz odpowiedział:

„Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi, walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku, nawet bez sojuszników".

Sensacyjny wywiad w „Revue de Paris"

Przewrót w Rzeszy przewiduje

b. prezydent Senatu Rauschning

PARYŻ, 19.7. W „Revue de Paris" ukazał się wywiad z b. prezydentem Senatu Gdańskiego, dr Hermanem Rauschningiem, o możliwościach zmiany reżimu w Niemczech. Na pytanie tej treści Rauschning odpowiedział, że musi to nastąpić albo przy końcu przegranej wojny, albo w chwili, gdy siły konserwatywne obalą Hitlera przez strajk powszechny w przemyśle niemieckim. Przez siły konserwatywne rozumie Rauschning armję, wielki przemysł i świat finansowy oraz dawne sfery rządzące. Akcja polityczna tych grup ma, zdaniem Rauschninga, iść w kierunku przywrócenia w Niemczech monarchji demokratycznej.

Rauschning stwierdza, że w całych Niemczech można zauważyć wzrost niezadowolenia z powodu niepewności jutra, obawy przed wojną i ogólnego zmęczenia, tak fizycznego, jak psychicznego. Teror policyjny uniemożliwia powstanie w Rzeszy silnej organizacji, której celem byłoby wywołanie przewrotu. Jednak, mimo akcji „Gestapo" powstała już cała sieć grup dokoła silniejszych indywidualności, które w chwili obecnej przede wszystkiem zajmują się szerzeniem nieoficjalnej prawdy o sytuacji Rzeszy.

Inny ośrodek niezadowolenia stanowią, zdaniem Rauschninga, koła katolickie, które zmierzają nawet do porozumienia z kościołem protestanckim dla wspólnego oddziaływania na sytuację wewnętrzną Rzeszy.

Na pytanie redaktora „Revue de Paris", czy wierzy w możliwość wybuchu wojny domowej w Niemczech, Rauschning odpowiedział, że jest ona bardzo prawdopodobna ze względu na tarcia w łonie partji narodowo-socjalistycznej, w której istnieją grupy o różnych, zwalczających się nawzajem, poglądach.

Zdaniem Rauschninga, kanclerz Hitler ma swoje ściśle sprecyzowane poglądy, których realizację pozostawia jednak biegowi wypadków. Hitler twierdzi, że narodowy socjalizm — to ciągła mobilizacja, w której ogonie muszą podążać państwa demokratyczne. Wstrząsy socjalne, wynikłe na tym tle, mają je osłabić.

W odwet za naloty sowieckie

Japonia grozi bombardowaniem

miast wschodnio-syberyjskich

TOKIO, 19.7. — Agencja Domei donosi, że eskadry bombowców sowiecko mongolskich wciąż dokonują zbrojnych nalotów na terytorium Mandżurii, zapędzając się daleko w głąb kraju.

W związku z tym minister wojny, Itagaki, przedstawił radzie ministrów szczegółowy raport o sytuacji na granicy mongolskiej, domagając się wydania zarządzeń, które przeciwstawiłyby się zbrojnym napaściom sowieckim.

W Tokio powszechnie utrzymują, że w drodze represji samoloty mandżursko—japońskie dokonają zbrojnego nalotu na Chabarowsk, Błagowieszczensk i inne miasta wschodnio syberyjskie.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przewidują, że tego rodzaju akcja odwetowa mogłaby doprowadzić do nieobliczalnych skutków, nie wykluczających wybuchu otwartej wojny na Dalekim Wschodzie.

Druga odmowa przyjęcia Hachy

przez Hitlera

LONDYN, 19.7. Praski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że prezydent Hacha bawił ostatnio w Berchtesgaden, dokąd wyjechał w tajemnicy.

Celem jego podróży było uzyskanie audiencji u kanclerza Hitlera, aby mu przedłożyć memorjał o położeniu ludności czeskiej w Protektoracie i bezprawiach, dokonywanych przez władze niemieckie w Czechach i na Morawach.

Mimo wysiłków Hacha nie uzyskał audiencji. Oświadczono mu, już drugi raz, że w tej chwili Hitler nie ma czasu dla niego.

NA ŁAMACH PRASY

WIZYTA GEN. IRONSIDE

W artykule, poświęconym warszawskiej wizycie gen. Ironside, „Kurjer Poranny“ pisze m. in., że wyniki polsko angielskich narad wojskowych będą olbrzymiej wagi. Londyn i Paryż widzą w tej wizycie objaw ścisłego współdziałania wojskowego pomiędzy W. Brytanią i Polską, jak przystało na państwa związane układem sojuszniczym.

Londyn, Paryż i Warszawa — stwierdza dziennik — przygotowują siłę, która zdolna będzie przeciwstawić się każdej agresji.

Podziwiając potęgę militarną W. Brytanii z radością też witamy w Polsce przedstawiciela armji naszej sojuszniczki zza morza. Pobyt bowem gen. sir Edmunda Ironside w Warszawie jest widomym dowodem wartości układu polsko-brytyjskiego oraz potwierdza słuszność zasad i metod, na jakich opiera się polityka zagraniczna Polski.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze:

opinja polska powitała z dużym uznaniem zapowiedź wizyty gen. Ironside w Warszawie. Ocenia ona ją jako objaw konkretnej, głębiej sięgającej współpracy wojskowej między Polską a mocarstwami zachodniemi, jednocześnie zaś jako dowód zacieśnienia polsko-angielskich stosunków politycznych. Stosunki te, nawiązane w sposób tak znamienny pamiętną deklaracją Chamberlaina, rozwijają się i pogłębiają się — jak widzimy — w dalszym ciągu, przyczyniając się do wzmocnienia wzajemnego bezpieczeństwa oraz pokoju europejskiego.

PODSTAWA WSPÓŁPRACY

Współpraca polsko brytyjsko francuska — obserwuje „Czas“ — opiera się na uznaniu całkowitej niezależności politycznej każdego z partnerów.

Jakżeż kłamliwe są argumenty propagandy niemieckiej, która raz twierdzi, że Polska nadużywa gwarancji Wielkiej Brytanii, by lekkomyślnie pobrzękiwać szabelką, a nazajutrz znów występuje z tezą, że to Rzeczpospolita stała się narzędziem polityki brytyjskiej.

Obie te tezy nawzajem się wykluczają, ale to nie przeszkadza, że jedna jest równie fałszywa jak druga. Polska odpowiedziała na propozycje niemieckie kategorycznym nie, zanim uzyskała gwarancję brytyjską, o którą nawiasem mówiąc bynajmniej nie zabiegała. A z drugiej strony to nie Polska zerwała politykę przyjaznej współpracy z Niemcami, by stać się narzędziem polityki brytyjskiej, lecz to kanclerz Hitler w swej mowie, wygłoszonej w Reichstagu zerwał jednostronnie polsko - niemiecki układ o nieagresji.

We współpracy Polski z mocarstwami Zachodu nikt nikogo nie wyzyskuje, nikt nie jest niczyim narzędziem. Po prostu, że ich najbardziej życiowe interesy się pokrywają, że ponadto te interesy idą po linji interesów innych narodów europejskich które pragną utrzymać swoją niezawisłość i postanowiły na tej prostej podstawie oprzeć swoją współpracę polityczną, gospodarczą, a gdy zajdzie potrzeba również militarną.

Oto wszystko.

KALENDARZ GRY NA ZWŁOKĘ

„Wieczór Warszawski“ zestawił „kalendarzyk“ rozmów angielsko francusko sowieckich. Chronologiczny ich przebieg wygląda tak:

15 marca rb. zarówno Londyn, jak i Moskwa ogłaszają oficjalne komunikaty o rozpoczęciu rozmów mających na celu wspólne zorganizowanie oporu przeciwko agresji.

26 marca rb. Rosja Sowiecka proponuje Anglji i Francji zwołanie konferencji wszystkich zainteresowanych państw.

31 marca rb. Chamberlain składa Izbie Gmin oświadczenie, że zwołanie konferencji uważa za zbyt powolną metodę:

15.IV.39 ambasadorowie Anglji i Francji wręczają przedstawicielom Rosji Sowieckiej projekt tekstu paktu między Anglią i Francją z jednej a Rosją Sowiecką z drugiej strony.

7.V.39 rząd sowiecki ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że proponowany przez Londyn tekst paktu pozbawiony jest zasady wzajemności.

14.V.39 premier Mołotow przedstawia w imieniu Rosji Sowieckiej projekt paktu, w którym przewidziana jest metoda pomocy dla państw trzecich, ale jednocześnie także układ wzajemnej pomocy pomiędzy Anglią, Francją i Rosją Sowiecką.

26.V.39 Ambasadorowie Anglji i Francji oświadczają w imieniu swych rządów, że przyjmują żądania sowieckie.

2.VI.39 Rosja Sowiecka żąda włączenia do paktu gwarancji dla państw bałtyckich.

15.VI.39 Ambasadorowie Anglji i Francji oświadczają, że zgadzają się na włączenie państw bałtyckich do systemu gwarancji nawet w wypadku gdy państwa te nie wyrażają swojej zgody.

22.VI.39 Rosja Sowiecka wysuwa żądania by gwarancje dla państw bałtyckich przewidywały interwencję zachodu nie tylko w wypadku napadu zbrojnego, ale także gdy Niemcy za pomocą czysto politycznej akcji będą się starały powiększyć swe wpływy na terenie tych państw.

1.VII.39 Anglja i Francja godzą się na żądanie Rosji z tym jednym zastrzeżeniem, że w wypadku gdyby na terenie państw bałtyckich prowadzona była czysto polityczna akcja bez zbrojnego ataku, interwencja nastąpi po uprzednich naradach trzech mocarstw, w których o stanowisku zadecyduje większość głosów.

3.VII.39 Rosja Sowiecka wysuwa żądania zawarcia bezpośrednich układów gwarancyjnych także z Polską, Turcją i Rumunją.

9.VII.39 Ambasadorowie Anglji i Francji przedkładają propozycje, w których proponują, aby na razie pozostawić na boku sprawy paktu szerokiego, a ograniczyć się do paktu trzech państw.

Z tego zestawienia — stwierdza dziennik — wynika jasno, że Sowiety prowadzą grę na zwłokę.

ś. † p.

EDMUND HAUZE

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 lipca 1939 roku, przeżywszy lat 78.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy pogrzebowej cmentarza ewangelickiego w Sosnowcu w dniu 22 lipca o godz. 18-ej. Wyprowadzenie zwłok do kaplicy nastąpi 20-go o godz. 18-ej z domu żałoby w Modrzejowie.

O powyższym zawiadamia przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Włochy boją się Niemców

BURGOS 19.7. Wizyta min. Ciano w Hiszpanii, ujawniła rzeczywisty stosunek Włoch do Rzeszy.

Okazuje się, że przy wszelkich pozorach przyjaźni, partnerzy: włoski i niemiecki absolutnie nie wierzą sobie i wzajemnie kontrolują.

Jednym i bodajże jedynym wynikiem wizyty hr Ciano u gen. Franco było przyrzeczenie hiszpańskiego naczelnika państwa, że nie zawrze żadnej umowy z Rzeszą.

Włochy obawiają się najbardziej tego, że Niemcom może udać się zawrzeć pakt z Hiszpanią i że Włochy byłyby znowu zależne od Niemiec w sprawach śródziemnomorskich.

Gen. Franco ma podobno zamiar podjąć wkrótce rokowania handlowe z Londynem i Paryżem.

Kolejka wilanowska

ZOSTANIE ZAMKNIĘTA

WARSZAWA, 19.7. Ministerstwo Komunikacji wobec niemożności dostosowania kolejki wilanowskiej do współczesnych wymagań technicznych postanowiło nieodwołalnie zamknąć ją z dniem 1 października. Decyzję taką Ministerstwo powzięło już dawniej i zakomunikowało je Tow. Eksploatacyjnemu, które jednak w nakazanym terminie nie przeprowadziło modernizacji, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Goering rewiduje

FORTYFIKACJE ZACHODNIE

BERLIN, 19.7. Marszałek Goering w swej podróży inspekcyjnej wzdłuż kanałów niemieckich zatrzymał się w Wiesbadenie, aby zwiedzić urządzenia obrony przeciwlotniczej w tym punkcie fortyfikacyj zachodnich.

Prasa nadaje podróży Goeringa bardzo szeroki rozgłos i rozwija tezę, że Niemcy zabezpieczone są obecnie całkowicie również przed atakami z powietrza.

Upały

BĘDĄ JESZCZE WIĘKSZE

WARSZAWA, 19.7. Największe upały jeszcze do Polski nie nadeszły. Mimo to atmosfera w wielkich miastach staje się nie do zniesienia. W Warszawie zużyto w ciągu wtorku 130 miljonów litrów wody. Fabryki wód gazowych pracują bez wytchnienia. Stolica zużywa codziennie kilkadziesiąt tysięcy kilogramów lodów.

Bzdurne plotki z berlińskiego magla

Hitler ma się ogłosić prezydentem Gdańska

Pobożne życzenia kliki propagandowej spod znaku Goebbelsa

Prasę londyńską zalała istna powódź Hitler ma się ogłosić sensacyjnych pogłosek. Na plan pierwszy wybija się fantastyczna depesza „News Chronicle“ o rzekomo istniejącym planie powołania kanclerza Hitlera na prezydenta W. Miasta Gdańska.

Gdzie szukać źródeł tych fantazji?

Jedno z dwojga — albo zawiniły tu... upały albo mamy do czynienia z jedną z wielu prób utrzymywania świata we długo znanych recept propagandy berlińskiej w ciągłym napięciu i niepokoju.

Pan Zarske, szef propagandy Senatu gdańskiego w wywiadzie z „Daily Herald“ zagadkowo zapowiada, że sprawa gdańska załatwiona zostanie wprawdzie bez zamachu stanu, ale w szybkim tempie, a „News Chronicle“ notuje niepoważną pogłoskę o planie wyboru kanclerza Hitlera jako honorowego obywatela Wolnego Miasta Gdańska na prezydenta tegoż miasta.

Skoro kanclerz Hitler naprawdę nie pragnie wojny, to jasną jest rzeczą, że nie mógłby się zgodzić na realizację planu, która automatycznie i natychmiastowo wywołałaby jednoznaczną reakcję zainteresowanych państw.

ODZEW LONDYŃSKI

LONDYN, 19.7. — Redaktor dyplomatyczny „News Chronicle“ dowiaduje się „z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich“, że kanclerz Hitler miał wyrazić swą zgodę na wybranie go prezydentem państwa gdańskiego.

Kanclerz Hitler jest obywatelem honorowym Wolnego Miasta Gdańska i zdaniem berlińskich informatorów redaktora „News Chronicle“ byłoby zarówno rządowi polskiemu jak i wszelkim innym rządom bardzo trudno zapobiec temu wyborowi.

Informatorzy berlińscy sądzą, że w razie dojścia do skutku wyboru kanclerza Hitlera na prezydenta Wolnego M. Gdańska, charakter konfliktu zmieniłby się na czysto prawny, a nie militarny.

Również warszawski korespondent „News Chronicle“ donosi, że na skutek ostatniej wizyty gauleitera Forstera u kanclerza Hitlera zamierzone jest w tym czasie nowe nasilenie akcji niemieckiej w sprawie Gdańska.

Wiadomość berlińskiego korespondenta „News Chronicle“ trudno traktować inaczej, jak fantastyczną kaczkę, albo wymysł niezbyt wybrednych propagandzistów berlińskich. Kto poznał się z metodami niemieckiej oficjalnej i nieoficjalnej propagandy, tego nie zdziwią już żadne fantazje i balony próbne.

Od siebie stwierdzić musimy, że niezależnie od formy, w jakiej Niemcy chciałyby dokonać włączenia Gdańska do Rzeszy, sam fakt tego włączenia takimi czy innymi metodami, będziemy zmuszeni uważać za niedopuszczalne pogwałcenie stanu prawnego i politycznego w Wolnym Mieście Gdańsku, i spotka się z bezwzględną i zdecydowaną reakcją. Jedyną odpowiedzią musiałyby być bardzo jednoznaczne zarządzenia.

Wiadomość „News Chronicle“ trudniej przez nią sposób [illegible] no traktować poważnie, podany bowiem przez nią sposób przyłączenia Gdańska do Rzeszy byłby najlepszym sposobem sprowokowania wojny. Dla każdego jest rzeczą jasną, że wybór kanclerza Hitlera na prezydenta Gdańska oznaczałby dla całego świata wyraźną agresję.

LONDYN, 19.7. — Poza sensacyjną depeszą „News Chronicle“ o próbie wybrania kanclerza Hitlera prezydentem Gdańska, cały szereg dzisiejszych dzienników londyńskich zamieszcza różne wiadomości i pogłoski na tematy polsko gdańskie.

„Daily Herald“ w depeszy z Gdańska przynosi wywiad swego korespondenta z osławionym szefem propagandy gdańskiej Zarskem, który ostatnio wraz z gauleiterem Forsterem przyjęty został przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Zarske oświadczył dziennikarzowi angielskiemu, że kanclerz jest przekonany, iż do wojny o Gdańsk nie przyjdzie, jednak załatwienie sprawy gdańskiej nie będzie odłożone, gdyż kanclerz uważa ją za pilną.

Rozwiązanie sprawy gdańskiej nie nastąpi na drodze zamachu, ale w sposób jawny, a od państw europejskich będzie zależało, co się stanie później.

Poza tym sprawami gdańskiemi zajmuje się już po raz drugi „Times“, tym razem w korespondencji z Berlina.

„Times“ stwierdza, że nastąpiło uspokojenie, że natomiast Niemcy mają zamiar wystąpić z inicjatywą rokowań zarówno na temat gdański, jak i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Brednie i wymysły niemieckie

przeciw Polsce

BERLIN, 19.7. — Dzisiejsza prasa niemiecka nadal atakuje najostrzej Polskę i Anglję, ironizując na temat obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Dzisiejszy „12 Uhr Blatt“ pisze pt. „Warszawscy bohaterowie gęby zupełnie zwarjowali“, że jakiś kapitan polski widzi już polskie chorągwie nad Gdańskiem a obchody urządzane przez jakiś Związek Zachodni są „orgjami polskiego szowinizmu“.

Polacy upajają się „jednorazowym sukcesem nad opuszczoną przez Rzeszę armią Zakonu“.

„Deutsche Allg. Ztg.“ donosząc o rozmowach wojskowych w Warszawie pisze, że polskim nerwom potrzebna była wizyta wojskowego angielskiego, który z tego powodu jest serdecznie witany. Zwłaszcza prasa zainteresowane w przemyśle zbrojeniowym chwalą go — jako „największego angielskiego przyjaciela Polski“. Ostatnie wywiezienia pozwalają stwierdzić, że armja polska oddała się ostatecznie do dyspozycji londyńskiej polityce okrążenia.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POLITYCZNY

Doświadczenia całego ubiegłego okresu wykazały niezbicie jak bezcelowym środkiem walki z Polską jest tzw. „wojna nerwów". Społeczeństwo polskie postępuje coraz bardziej w procesie zjednoczenia, krzepnie i wzmacnia się wewnętrznie. Rozsiewane przez wrogą propagandę paniczne wieści odniosły skutek wręcz przeciwny do zamierzonego: przyczyniły się do jeszcze większego zwarcia społeczeństwa do zajęcia przez Polaków pozycji całkowicie zdecydowanej. Wobec tego agentury wrogiej nam propagandy starają się wyszukiwać w naszym życiu różne zdarzenia zupełnie nieistotne i mało ważne, żeby rozgłaszać po świecie wieści o rzekomym zakłóceniu normalnego biegu życia w Polsce. Do tego celu posłużyły między innymi chwilowe trudności z bilonem na rynku wewnętrznym. Ponieważ w obiegu okazał się pewien brak monety zdawkowej Bank Polski wypuścił na rynek nowy bilon na 50 milionów złotych, co całkowicie usunęło wszelkie trudności oraz przyczyniło się do zdementowania kłamliwej propagandy podziemnej, której celem było nawoływanie do tezauryzacji.

W ubiegłym tygodniu Polska święciła uroczyście rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Rocznica ta przypomniała Polakom, że nasz Naród nigdy nie poniósł klęski w starciu orężnym z Niemcami, że wszystkie wszelkie bitwy ze zachodnim sąsiadem, jakie zanotowała historia kończyły się wygraną Polski.

Z kolei przejdziemy do sytuacji międzynarodowej, w której zaszły wydarzenia, świadczące o dalszym wzmocnieniu frontu antynapastniczego. Duże wrażenie w świecie wywołał ćwiczebny lot 150 samolotów bombowych angielskich nad Francją, będący jedną z prób współdziałania wojennego sojuszników. — Wkrótce zapowiedziany jest przylot bombowców angielskich do Polski. Znacznie większe jeszcze wrażenie wywołują wiadomości o olbrzymich zbrojeniach Anglii, która już wkrótce — w dobie pokojowej — gotowa będzie całkowicie do zwycięskiego rozegrania wojny. Anglia przygotowując się do zbrojnej rozgrywki współdziała ściśle ze swymi przyszłymi sojusznikami. Wyrazem tego jest między innymi wizyta generalnego inspektora wojsk brytyjskich gen. sir Edmunda Ironside w Warszawie. Generał Ironside przeprowadzi narady sztabowe z naczelnymi władzami armii polskiej. Tym wydarzeniom z dziedziny przygotowań wojskowych odpowiadają dalsze deklaracje polityczne. W ubiegłym tygodniu nastąpiła nowa deklaracja Chamberlaina, który powiedział między innymi: „Zagwarantowaliśmy udzielenie naszej pomocy Polsce w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości które uzna ona za tak żywotne, że przeciwstawi mu się przy użyciu wszystkich sił Narodu. Jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić te nasze zobowiązania". Dalej Chamberlain stwierdził, że Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, że pozbawienie Polski Gdańska równałoby się jej uduszeniu. Wreszcie brytyjski mąż stanu zwrócił uwagę na historyczny rozwój kwestii gdańskiej w ostatnim okresie: w drugiej połowie marca rząd niemiecki wystosował do rządu polskiego znane „propozycje"; 23 marca nastąpiły zarządzenia wojskowe Polski; 26 marca rząd polski odpowiedział negatywnie na propozycje niemieckie; 31 marca Wielka Brytania udzieliła gwarancji Polsce. Powyższe zestawienie dat świadczy wymownie, iż nie chodziło tu o żadne okrążenie Niemiec, a jedynie o bezpieczeństwo państwa.

Mocarstwa antynapastnicze liczą się z istnieniem akcji dywersyjnej, uprawianej przez Niemcy na ich terenie. Akcja ta zwalczana jest z całą bezwzględnością. Ostatnio we Francji wykryto wielką aferę szpiegowsko dywersyjno propagandową. Aresztowano 160 osób będących na płatnych usługach obcego mocarstwa. Wykrycie tej afery przyczyniło się do tym większego zaostrzenia czujności.

Francuskie święto narodowe — rocznica Wielkiej Rewolucji — stała się okazją do wspaniałej manifestacji przyjaźni francusko angielsko amerykańskiej. W wielkiej rewii wojskowej, która odbyła się wśród entuzjazmu milionowego tłumu widzów wzięły udział oddziały wojskowe angielskie i amerykańskie.

Obok tych faktów, świadczących o coraz większym i silniejszym zespoleniu państw współdziałających w imię normalnego współżycia narodów zanotować należy objawy ukrywanych na razie ale przecież istotnych rozdźwięków w łonie „osi". Do rzędu tych objawów należy zaliczyć stanowisko zajęte przez Jugosławię. Jak widać z rezultatów wizyty ks. Pawła w Berlinie Jugosławia nie zgodziła się na żadne propozycje bliższej współpracy z państwami osi, natomiast zarysowuje się coraz wyraźniej możliwość porozumienia tego państwa z Anglią. Jak mówią, oporne wobec Niemiec stanowisko Jugosławii jest między innymi rezultatem cichego porozumienia z Mussolinim, który nie dąży bynajmniej do dalszego zacieśnienia współpracy z Niemcami, chociaż na zewnątrz w stosunkach włosko niemieckich nic się nie zmieniło. Charakterystycznym przyczynkiem do stosunków między obu sojusznikami jest zarządzone przez Włochy wysiedlenie ludności niemieckiej z Tyrolu. Do zacieśnienia współpracy z Niemcami nie mogą Włoch zachęcać wieści o sytuacji wewnętrznej w tym kraju. Według doniesień agencji międzynarodowych Schacht złożył ostatnio Hitlerowi sprawozdanie odmalowujące rozpaczliwą sytuację gospodarczą Rzeszy. Dewizy są już na wyczerpaniu i wkrótce Niemcy staną w obliczu braku surowców, co będzie musiało spowodować zahamowanie pracy przemysłu.



Gen. Ironside u min. Becka

GDY POLSKA WYDAŁA
WOJNĘ ZABORCOM

Są w życiu narodów fakty, których wiekopomne znaczenie występuje dopiero po upływie lat, rysując się z pełną wyrazistością dopiero z pewnej historycznej perspektywy.

Istotnie — mało który z bezpośrednich obserwatorów wymarszu pierwszej kadrowej w bój, zdawał sobie sprawę, że to coś więcej, niż awanturnicza wyprawa garstki zapaleńców i że w szaleństwie tym kryje się jednak myśl dostatecznie silna i głęboka, by kiedyś — po latach odnieść swój najpełniejszy triumf. Tego dnia Polska słaba materialnie, nieistniejąca na mapach rzuciła przecież żołnierskie wyzwanie wrogim jej mocom.

Naród to coś więcej, niż rząd, ustrój, i strzegący granic strażnicy. Naród — to koncepcja zbiorowego życia, to świadomość misji dziejowej, to niezłomna wiara. Stu kilkudziesięciu szaleńców idących na beznadziejny statystycznie bój z potęgą moskiewską — to krew z krwi i kość z kości żołnierskiego narodu, to nowe potwierdzenie słów Mazurka: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

By w pełni ocenić wielkość legionowego czynu, uprzytomnić sobie trzeba, z jak wielką biernością i niewiarą przyjęła większość współczesnego polskiego społeczeństwa rzuconą przez Komendanta myśl Czynu Zbrojnego. Sam fakt, że Czyn ten w ogóle doszedł do skutku, że w dniu 6 sierpnia 1914 pierwszy polski oddział wyruszył w bój, pozostawił wobec świata i wobec historii niczym nie zatarty, namacalny dowód istnienia narodu polskiego, choć naród ten nie miał własnej reprezentacji państwowej. Bohaterstwo i niezłomna wiara w słuszność polskiej sprawy, jaką na każdym kroku swej dalszej żołnierskiej drogi przejawiały Legiony dostarczyły dalszych niezliczonych dowodów.

Czyn legionowy, z całą swą „nierozsądną", szaleńczą brawurą jest wspaniałym odrodzeniem żołnierskiego ducha polskiego, dławionego przez zaborców, usypianego przez „mądrych" realistów, „realnie" myślących pozytywistów i polityków ugodowców. Zbrojne starcie narodów rozstrzyga się na długo przed tym, zanim po raz pierwszy przemówią armaty. Wojna rozstrzyga się w sercach milionów „szarych ludzi", w ich woli zwycięstwa, w ich gotowości do ofiar. Wojnę wypowiedzianą zaborcom przez Legiony Piłsudskiego Polska wygrała.

Być może nie długi jest czas, że znów będziemy musieli ująć w dłoń karabin i poszerzyć zdobyte pod dowództwem Wielkiego Marszałka granice. O ileż łatwiejsze będzie nasze zadanie. Mamy własne państwo, własny przemysł, armię idącą w miliony. Ale nie to jest najważniejsze.

Mamy bezcenny skarb pełnych chwały tradycyj rycerskich, w których czyn Legionowy zajmuje dla pokolenia dzisiejszego specjalne miejsce. Jest on już własnością historii, choć nic nie stracił ze swej żywej treści; żyją wśród nas jego uczestnicy, żyje duch Komendanta.

W 25 rocznicę wypowiedzenia wojny zaborcom świadomi jesteśmy obowiązku jaki nakłada na nas wielka historyczna spuścizna. Rocznica ta jest bliską nam wszystkim, którzy mamy prawo do miana Polaka. Rocznica ta — to symbol niezłomnego ducha polskiego, który przetrwał tysiąc lat historii w ciężkich nieustannie prawie toczonych wojnach, jakich nie danym było przetrzymać żadnemu chyba innemu narodowi w Europie. Rocznica ta to triumf cnót żołnierskich, nad wyrachowaniami politycznych kombinatorów.

Ci co na rozkaz Komendanta opuszczali przed dwudziestu i pięciu laty Oleandry nie umieli może kalkulować i obliczać, ale co stokroć cenniejsze umieli wierzyć, walczyć i zwyciężać.

Ks. kard. Hlond legatem papieskim
NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY W LUBLANIE

Na Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w dniach 25—30 bm. w Lublanie (Słowenia), legatem papieskim będzie Prymas Polski ks. kard. Hlond.

W ramach prac kongresu wygłoszony będzie m. in. szereg odczytów i referatów, w tym kilka odczytów uczonych polskich m. in. dr Gałdzińskiego (Poznań) i prof. dr Świeżawskiego.

W wirze zdarzeń

Pod polską banderą

...Pod polską banderą spędzili niedawno cztery dni na Bałtyku robotnicy i rolnicy, ludzie pracy, zbyt często pomijani w życiu codziennym — dzięki inicjatywie OZN zetknęli się bezpośrednio z polskim morzem, poznali urok dalekiej podróży, zrozumieli, jak dobrze jest wyruszyć w świat przez własne wrota, bez niczyjej łaski, obcych wiz i paszportów.

...Pod polską banderą przemierzają teraz morza i oceany polskie statki: handlowe i pasażerskie, wspaniałe motorowce i rybackie lugry, szkunery i szkolne fregaty.

...Pod polską banderą pełnią dzień i noc służbę, czuwając nad bezpieczeństwem portu i wybrzeża, stalowe okręty Rzeczypospolitej, kontrtorpedowce i torpedowce, trawlery i ścigacze, najnowocześniejsze łodzie podwodne.

...Pod polską banderą upływa każdy, pracowity dzień Gdyni, która tętni życiem, mieni się kolorami flag i statków całego świata, rośnie nie w amerykańskim, ale w polskim tempie, staje się niemal z każdą chwilą coraz większa, wspanialsza, potężniejsza.

...Pod polską, biało czerwoną flagą czuwają w Gdańsku na Westerplatte, u ujścia Wisły, polscy żołnierze. A za nimi — zwartym murem, jak jeden mąż, stoi cała polska Armia stoi cały Naród, gotów do największych ofiar.

Na naszym wybrzeżu życie upływa tak, jak zawsze: nie przerwaliśmy codziennych zajęć, nie zlikwidowaliśmy kąpielisk i obozów nadmorskich, nie uległ najmniejszemu zahamowaniu — wbrew złudnym nadziejom niemieckiej propagandy — ruch turystyczny. Dźwigi portowe ładują i wyładowują nadal, a w Jastarni, na Helu i w Orłowie nic nie mąci słonecznej radości lata. Na plażach jest rojno, rojno jest w Gdyni. Wybrzeże nie zamarło. Zamarł natomiast — także wbrew wysiłkom niemieckiej propagandy — ruch turystyczny w Sopotach...

Dlaczego tak się dzieje? Dziennikarze zagraniczni, którzy często odwiedzają teraz Polskę, znaleźli na to odpowiedź, ogłosili i ogłaszają ją stale całemu światu: „Polacy nie ulękną się żadnych pogróżek!" „Polacy są narodem rycerskim!" „Polacy będą walczyć do ostatniej kropli krwi!"

Miło jest czytać w dziennikach całego świata komplementy pod adresem Polski i Polaków, miło jest mieć sojuszników, ale... bohaterstwo Narodu polskiego datuje się nie od dnia dzisiejszego i nigdy nie zapomnimy o tym, że w tych ciężkich czasach naszych dziejów, kiedy nie mieliśmy zbyt wielu przyjaciół — najlepszym naszym sojusznikiem były nasze własne karabiny i bagnety.

Tymi karabinami i bagnetami, własną piersią zasłonimy najmniejszy nawet skrawek wybrzeża, nad którym powiewa polska bandera.

●

Nie zdrowo

Prof. dr. medycyny Wirz z Monachium, członek komisji zdrowotnej naczelnego kierownictwa partii narodowo socjalistycznej wygłosił ostatnio w Stuttgarcie wykład na temat, jak należy się odżywiać.

Wywodził on, że nie zdrowo jest jeść zbyt wiele.

Prof. Wirz powinien jeszcze wyperswadować swym rodakom, że bardzo niezdrowo jest również mieć zbyt wielki apetyt.

×

Po wywiezieniu do Niemiec wszystkich nagromadzonych w Czechach i na Morawach zapasów, Niemcy rozpoczęli masowy eksport owoców. W tych dniach wywieziono do Niemiec 25 wagonów czereśni.

W południowych Morawach, gdzie żniwa już się rozpoczęły, Niemcy zarządzili zaplombowanie wszystkich młocarni. Młocka ma być dokonywana pod kontrolą, przy czym ziarno pierwszego gatunku ma być wywiezione do Niemiec.

Stosując się do wskazań prof. Wirza, Niemcy na razie odzwyczajają się od jedzenia własnej żywności.

Cóż z lasu i łąk — kiedy jest brudno

Przygotowanie terenów weekend'owych

Obserwowany w tym roku masowy ruch week'end'owy natrafia na poważne trudności z powodu braku odpowiednich do tego celu terenów podmiejskich. Miejscowości podmiejskie posiadają wprawdzie liczne pensjonaty, domy letniskowe, kawiarnie i restauracje — lecz oczywiście urządzenia te są zupełnie nie dostępne dla szerokich rzesz pracowniczych, szukających na wsi spędzenia niedzielnego odpoczynku. Nawet wsie podmiejskie posiadające dobre warunki kwaterunkowe, aprowizacyjne i kulturalne nie nadają się do tego celu, bo przeważnie są już wykorzystane dla akcji wczasów urlopowych.

Pozostaje więc konieczność specjalnego przygotowania terenów weekendowych. Sprawa ta jest szczególnie trudna chociażby z powodu małej rentowności kapitału włożonego w budowę urządzeń które będą wykorzystywane tylko przez 25 dni (względnie „półtoradni") w ciągu roku. Dlatego też przypuszczać trzeba, że pomoc czynnika publicznego — np. samorządu terytorialnego lub też organizacji zawodowych, kulturalno — oświatowych i in. będzie konieczna.

Podobno w Anglji pierwsze weekendy na szerszą skalę powstały w ten sposób, że władze kolejowe ofiarowały na ten cel stare wagony kolejowe. Z drugiej jednak strony właściciele terenów weekendowych w Stanach Zjednoczonych, wynajmujący odpowiednio dostosowane urządzenia za minimalną opłatą osiągają spore zyski. Otwiera się więc w Polsce nowe pole działania dla ludzi przedsiębiorczych. W zakresie wyżywienia wycieczkowiczów dużą rolę mogą odegrać wiejskie organizacje spółdzielcze.

Jednakże prócz organizacji noclegu i wyżywienia trzeba dostarczyć wycieczkowiczom możliwie racjonalnego i zdrowego wypoczynku. Przede wszystkim więc miejscowość weekendowa powinna być zaopatrzona choćby w najprymitywniejsze urządzenia i tereny sportowe. Dwa słupy do siatkówki, wytyczone na łące boisko, czy odgrodzona płotem „rozbieralnia" na brzegu rzeki będą przyciągać tłumy wycieczkowiczów. Lokal świetlicowy, a nawet zwykła szopa czy altana musi zapewnić schronienie w razie niepogody.

Do najważniejszych należą urządzenia higieniczne — dostateczna liczba ustępów, kosze do śmieci, wreszcie miejsc, w których uczestnicy wycieczki mogliby się umyć. Ta sprawa wymaga natychmiastowego załatwienia, jest bowiem wyjątkowo u nas zaniedbana.

Wystarczy przejechać się choć raz w podmiejskie zalesione okolice Zagłębia, aby nabrać wstrętu do wszelkich wycieczek. Całe tereny są pokryte brudnymi papierami i odpadkami, a nikt nie zatroszczy się o ich uprzątnięcie.

Oczywiście zniechęceni wycieczkowicze przyrzekają sobie solennie, że następnej niedzieli nie ruszą się z miasta.

Odpowiedni dozór i propaganda kulturalnego zachowania się na wycieczce jest jednym z najpilniejszych zadań akcji wczasów w Polsce.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Pod adresem Dyrekcji Kolei w Katowicach

Sceny, jakie się rozgrywają każdej niedzieli na czwartym peronie dworca w Katowicach, wymagają stanowczo radykalnej zmiany. Z peronu tego odjeżdża o godz. 22.29 pociąg w stronę Sosnowca, którym powracają do domu tysiączne rzesze wycieczkowiczów. Kilka wagonów nie może niestety „wchłonąć" tych niezliczonych mas ludzkich, które szturmem zdobywają sobie miejsca w przepełnionych do niemożliwości wagonach. Ludzie, aby dostać się do przedziału, staczają rozpaczliwe walki z bliźnimi... Na głowy nieszczęsnych pasażerów, którym „cudem" udało się dostać do wnętrza wagonu, walą się ciężkie walizki, kosze, pudła i paczki.

Nie sposób wprost opisać scen, jakie się tu rozgrywają. Stłoczeni, zbici w jedną masę, jak ryby, które się pozbawi wody, pasażerowie łapczywie wciągają zepsute powietrze, dusząc się i mdlejąc z gorąca i braku powietrza.

Ubiegłej niedzieli doszło nawet do tego, że władze kolejowe zdecydowały się, na kilka zaledwie minut przed odjazdem pociągu, doczepić aż... trzy wagony, gdy potrzeba ich było conajmniej kilkanaście.

A już o tym, co działo się w Szopienicach, lepiej nie pisać. Rozgrywały się tam takie „niesamowite" sceny, dochodziło do tak rozpaczliwych walk o „kawałek" miejsca, że aż dziw bierze, że ściany wagonów nie rozleciały się w drobne kawałki.

Należy się domagać, aby władze kolejowe postarały się jakoś tę sprawę załatwić. Wymaga tego przede wszystkim bezpieczeństwo podróżnych, narażonych każdej chwili na wypadnięcie z pociągu, co pociągnąć może jeśli już nie śmierć to co najmniej kalectwo.

Jeśli kolej nie może dysponować zapasowymi wagonami, powinno się w takim razie ograniczyć sprzedaż biletów, aby przynajmniej ci, których spotkało to „szczęście", że jadą, mogli, jeśli już nie siedzieć, to choć stać wygodnie.

KALENDARZ DNIA

20 lipca

Czwartek

Księżyca w. 8.36, zach. 21.11
Słońca wsch. 3.57, zach. 19.46
Jutro Prakmedy p. m.
Czesława

KRONIKA HISTORYCZNA:

1570 Zygmunt August nadaje przywileje Gdańskowi
1686 Wyprawa Jana III na Mołdawię.
1794 Wypędzenie Moskali z Wilna.
1800 Kniaziewicz zwycięża pod Bergen.
1903 Śmierć papieża Leona XIII.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wyrok życia" i „Złoto na ulicy".
EDEN: „Róża"
PATRIA: „Expres Paryż — Tulon" i „Poszukiwany bohater".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

Obóz letni w Uścieczku nad Dniestrem

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że niezależnie od prowadzonych dotychczas robotniczych obozów wypoczynkowych uruchamia z dniem 28 bm. dla ubezpieczonych pracowników fizycznych obóz w Uścieczku nad Dniestrem.

Ośrodek Uścieczko leży tuż nad Dniestrem, w malowniczej okolicy, pełnej jarów, bogatej w lasy. Klimat nadzwyczaj zdrowy niczym w Zaleszczykach.

Koszty pobytu zł 20 dla pracowników zgłoszonych przez zakłady pracy, a za przedsiębiorstwo dopłaca zł 20. Wszyscy inni płacą zł 40 za całkowity pobyt 12 dniowy łącznie z przejazdem kolejowym w obydwie strony.

Wycieczka do Gdyni

ZA 22.50 ZŁ

Zarząd obwodu LMK Sosnowiec organizuje w dniach 12—16 sierpnia rb. wycieczkę do Gdyni. Z wycieczką wyjeżdża orkiestra LMK Boleszyński.

Koszt wycieczki, obejmujący przejazd koleją w obie strony, hotel, przejazd motorówkami wzdłuż portu gdyńskiego i przejażdżka statkiem z Gdyni na Hel wynosi zł 22.50.

Ponieważ liczba uczestników wycieczki nie może przekraczać 800 osób, przeto wszyscy zainteresowani proszeni są o możliwie najwcześniejsze zgłoszenie swego udziału a najpóźniej do dnia 30 lipca.

Dogodne warunki zwiedzania polskiego wybrzeża morskiego, wycieczka bowiem tak jest pomyślana, że przypada na 2 dni wolne od pracy przegrodzone tylko jednym dniem powszednim tj. poniedziałkiem, oraz możliwość naocznego przekonania się o ogromnym dorobku Polski na morzu, jak również będąca nam wszystkim wspólną ścisła łączność z morzem i nieustępliwa wola utrzymania się w jego posiadaniu, staną się niewątpliwie ważką pobudką, że starania Ligi Morskiej i Kolonialnej w urządzeniu tej wycieczki będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zgłoszenia należy składać w oddziałach LMK obwodu, bądź w sekretariacie obwodu Sosnowiec, 3 Maja 15 od godz. 18 do 20.

—oOo—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 11 do 17 bm.: wołów 3, buhaj 79 krów 359, jałówek 76, świń 1120, owiec 1, cieląt 283, razem 1921 szt. zwierząt. Płacono w dniu 17 bm. za 1 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.35 zł.

„Oś gospodarcza Zagłębie Dąbrowskie COP — GDYNIA"

Centralny Okręg Przemysłowy wywiera duży wpływ na całość życia i systemu gospodarczego Polski. Wpływ ten jest jednak szczególnie silny na te ziemie, które z COP'em graniczą i które poda jego „przestrzeń życiową" oddały swoje tereny. W takim położeniu jest np. kieleczyzna a zwłaszcza Zagłębie Dąbrowskie, które zmuszone zostało przez COP do różnych zmian w swojej gospodarce i do zmian związanych z dużymi korzyściami.

Jak pod wpływem tych zmian kształtuje się życie gospodarcze Zagłębia, — dowiemy się z pogadanki red. Witalisa Krajewskiego, nadanej w piątek 21 bm. godz. 16.10 z Katowic na wszystkie rozgłośnie.

—oOo—

Gra najlepsza orkiestra wojskowa DYWIZJI ŚLĄSKIEJ

W dniu 25 bm. o godz. 12.06 do 13 usłyszą słuchacze całej Polski najlepszą śląską orkiestrę wojskową, która wystąpi z koncertem w audycji południowej. Jest to orkiestra chorzowskiego pułku piechoty pod kierunkiem por. Mieczysława Kleszczyńskiego, która na konkursie orkiestr wojskowych dywizji śląskiej w dniu 16 bm. w Tarnowskich Górach zdobyła pierwsze miejsce.

Oprócz niej grać będzie na harmonijce ustnej Stefan Jagiełek, znany wirtuoz na tym instrumencie.

W przerwie koncertu red. Stanisław Kaszycki mówić będzie o wspaniałych rezultatach opieki nad dzieckiem na odzyskanych ziemiach Śląska Zaolziańskiego.

—oOo—

Smierć dziewczynki

Onegdaj wydarzył się wypadek na drodze w Strzemieszycach w czasie którego poniosła śmierć 5 letnia Stefania Starczynowska, zamieszkała w Strzemieszycach przy ul. Szosowej 109.

Starczynowska, bawiąc się na drodze została przejechana przez auto osobowe Stefana Kozłowskiego. Nieszczęśliwa dziewczynka odniosła szereg ciężkich ran na głowie.

Po odwiezieniu jej do szpitala powiatowego w Będzinie, zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

—oOo—

× PRACA W PW i OPL NIE ZWALNIA OD ZASTĘPCZEGO OBOWIĄZKU WOJSKOWEGO. Ministerstwo spraw wewn. wyjaśnia, że w świetle obowiązujących przepisów o powszechnym obowiązku wojskowym uczestnictwo w pracach przysposobienia wojskowego oraz przysposobienia do celów obrony przeciwlotniczo-gazowej (OPL) i przeciwpożarowej nie zwalnia od zastępczego obowiązku wojskowego.

× CZYJ ZEGAREK? W wydziale śledczym w Sosnowcu jest do odebrania zegarek srebrny męski z napisem rosyjskim.

Żeńskie Junackie Hufce Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim

Nie każdemu jest wiadomo, że w Zagłębiu znajduje się jeden z pięciu w Polsce, żeński junacki hufiec pracy. — Znalazł on gościnę na kolonii „Albert" pod Dąbrową.

W pięknym, olbrzymim ogrodzie otaczającym dwa budynki znalazło schronienie przeszło 100 dziewcząt, rekrutujących się ze sfer robotniczych i najbiedniejszych, pochodzących przeważnie z kresów wschodnich.

Dziewczęta w wieku od 16—18 lat prowadzą tryb życia wojskowy, na który składa się praca, rozrywka, wiedza fachowa oraz uświadomienie obywatelskie. Nie jest to „kobiece wojsko" jak niektórzy nazywają żeńskie junackie hufce pracy, ale kadry zdyscyplinowanych i uświadomionych obywatelek, wyrobionych w pracy zawodowej.

Każda junaczka przebywa w hufcu 2 lata, poznając trzy działy pracy: gotowanie, szycie i ogrodnictwo, a oprócz tego dziewczęta przechodzą przeszkolenie w zakresie higieny, a wreszcie uzupełniają wiadomości w zakresie programu szkoły powszechnej.

Dziewczęta pracują 6 godzin dziennie otrzymując całodzienne wyżywienie i ubranie (mundur) oraz 80 gr. gotówką i 50 gr. na książeczkę PKO.

Podkreślić wreszcie należy specjalne wychowywanie dziewcząt w duchu katolickim oraz przygotowywanie ich do przyszłych obowiązków — matki i dobrej Polki.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dziewczęta rekrutują się z kresów wschodnich, gdzie stan kultury stoi znacznie niżej od ziem zachodnich, gdy dodamy, że po powrocie do domów dziewczęta, które w wielu wypadkach do tej pory nie widziały wagonów kolejowych, zaczną organizować kursy wśród swoich, z którymi podzielą się zdobytymi wiadomościami, to dopiero właśnie ocenimy znaczenie junackich hufców pracy, które tak dla kobiet jak i dla mężczyzn są kuźnią charakterów, tworzących mur tzw. pogotowia moralnego.

Dziewczęta przechodzą specjalne kursy z dziedziny obrony Państwa, wskutek czego będą użytecznym elementem na wypadek wojny.

Świadomość, że po zdobyciu wiedzy, trzymają jeszcze około 800 zł. co pozwoli im na opędzenie minimalnych potrzeb, gdy wrócą na kresy, dodaje im otuchy, że pracują produktywnie dla dobra swojego i na pożytek Państwa.

Zatarg w fabryce „I. Scharn" w Myszkowie

Trwający od dłuższego czasu zatarg robotników z dyrekcją zakładów ceramicznych „I. Scharn" w Myszkowie na tle zarobków, nie został załagodzony.

Ponieważ sama dyrekcja fabryki wymówiła istniejący układ zbiorowy z dn. 3 czerwca br. zawarty w dn. 2.6. ub. r. przeto robotnicy domagali się w nowym układzie podwyżki zarobków robotniczych od 10 do 20 proc. Dyrekcja na to nie zgodziła się i ze swej strony usiłowała obniżyć dotychczasowe zarobki o 8 proc.

Onegdaj w tej sprawie odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu pod przewodnictwem insp. pracy, W. Nawrockiego. Zainteresowane strony nie mogły dojść do porozumienia, stojąc uparcie przy swych żądaniach. Wówczas inspektor pracy wystąpił z wnioskiem, aby ani nie obniżać ani też nie podwyższać zarobków robotniczych. Na wniosek inspektora pracy robotnicy zgodzili się. Dyrekcja jednak wyraziła zgodę z zastrzeżeniem, że jest skłonna uznać wystawione propozycje ale pod warunkiem, że nowoprzyjęci robotnicy w wieku do 21 lat będą otrzymywać zarobki po zł. 1.70, zamiast dotychczasowo zł 2.20, oraz, że sprawa za prasowanie cegieł i płyt piekarskich zostanie załatwiona bezpośrednio z zainteresowanymi robotnikami.

Na te zastrzeżenia robotnicy nie zgodzili się.

Wobec powyższego ustalono, że następna konferencja w tej sprawie odbędzie się na wniosek którejkolwiek ze stron.

Podstęp p. Kaczki

Niedoszły teść w opałach

W sferach żydowskich w Olkuszu — żywo komentowana jest afera matrymonialna, której bohaterem jest 32 letni kupiec z Pilicy, Motel Kaczka.

Jak powszechnie wiadomo, decydującą u żydów kwestię przy doborze i kojarzeniu małżeństw, jest strona materjalna kandydatów. Tego samego zdania był i Kaczka.

To też przybywszy do Olkusza w poszukiwaniu żony, od razu okazał swe zainteresowanie córce majętnego kupca Herszla Zysmana i starając się o jej względy, raz po raz uderzał po kieszeni przyszłego teścia. To pożyczył 500 zł., to znów wyłudził od niego różne wartościowe przedmioty, a ciągle ręczył, że za to Zysmanówna będzie szczęśliwa.

Cóż, kiedy serce nie sługa...

Lekkomyślny Motel nabierał swego przyszłego teścia w najwyszukańszy sposób, a kochał się w innej, skromnej i biednej dziewczynie.

Wynikł z tego wreszcie skandal. — Zysman zażądał niezwłocznie zwrotu pięciuset złotych i prezentów. Ponieważ Kaczka odmówił, przyszły teść wytoczył mu sprawy sądowe z całego szeregu artykułów kodeksu karnego.

W rezultacie Kaczka odpowiadał tylko za oszustwo i skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sześć miesięcy aresztu. Biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy, sąd zawiesił nadto wykonanie kary skazanemu na przeciąg trzech lat, natomiast zasądził od niego na rzecz niedoszłego teścia 600 złotych odszkodowania.

Napad opryszków na gajowego pod Gorzkowem Nowym

Przez wieś Gorzków Nowy, gm. Niegowa, powiatu Zawierciańskiego, przejeżdżał rowerem Władysław Stoner, gajowy lasów dóbr „Złoty Potok", zamieszkały w gajówce „Łącznik". Stonerowi zastąpili drogę bracia Kaliszheccy: Antoni i Józef, Pikula Teofil, Jędryszczak Feliks i Bolesław zam. w Gorzkowie, za to, że ścigał ich za kradzieże leśne.

Napastnicy pobili gajowego Stonera kamieniami i nożami do nieprzytomności. W stanie b. ciężkim odwieziony został do szpitala w Częstochowie.

W obronie własnej gajowy strzelił do napastników, lecz wszystkie strzały chybiły.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Napastnicy zostali aresztowani.

Samochód najechał CYKLISTĘ

Onegdaj wydarzył się niebezpieczny wypadek na ulicy Dietlowskiej w Sosnowcu. Leon Respondek szofer, zamieszkały w Częstochowie, najechał samochodem na rowerzystę, Stanisława Jałowieckiego z Zagórza. Cyklista doznał zgniecenia miednicy i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

15-letnia samobójczyni

Mieszkanka Czeladzi, 15 letnia Antonina Paszkowska (Szpitalna 58) popełniła samobójstwo na tle miłosnym.

W korytarzu piwnicy na haku zauważył zwłoki ojciec zmarłej, które były zawieszone na pasku od sukienki.

Śledztwo przeprowadzone ujawniło list samobójczyni do rodziców, z prośbą o przebaczenie, o ładną sukienkę do trumny i orkiestrę na pogrzebie.

Nafta z 70 proc. benzyny POD TARNOWEM

Pod Tarnowem na linii naftowej — Gromnik — Turza, w wierconym na głębokości 274 m. szybie w Rzepienniku Strzyżewskim trysnęła ropa o zawartości 70 proc. benzyny.

Tak dużej zawartości benzyny, według opinii fachowców w polskim kopalnictwie naftowym jeszcze nie było.

KRONIKA OLKUSZA

Zjazd wychowanków SZKOŁY ROLNICZEJ

W Trzyciążu, gm. Jangrot, pow. olkuskiego odbył się zjazd wychowanków i wychowanek szkoły rolniczej im. Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Jangrocie, w sali szkoły odbyły się obrady pod przewodnictwem [illegible], dawnego instruktora rolniczego pow. olkuskiego, p. Stan. Mirka. Okolicznościowe referaty wygłosili pp: Kaz. Petrykowski z Olkusza (z ramienia LMK), Tad. Petrykowski, delegat kieleckiej Izby rolniczej, Ciempka, gospodarz z Milonek i inni.

Prelegenci poruszali zagadnienia rolnicze i obronność granic Rzplitej na wypadek wojny.

Zjazd zakończyła wspólna herbatka i tańce.

W zjeździe wzięło udział około 150 wychowanic i wychowanków tej szkoły.

✕ CO RAZ WIĘCEJ PLACÓWEK KATOLICKICH. W tych dniach powstały nowe Stowarzyszenia Katolickie M. Żeńskiej w Kozłkowej, Dobrej i Sławnowie. Na terenie powiatu olkuskiego zarejestrowanych jest obecnie: 41 oddziałów Kat. Stow. Mł. Żeńskiej i 35 Młodz. męskiej.

SPORT

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — UNIA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu na stadionie Unii mecz o wejście do Ligi między Śląskiem (Świętochłowice), a sosnowiecką Unią. Początek zawodów o godz. 17-ej.

Jako przedmecz rozegrane zostaną koleżeńskie zawody juniorów Unia — Śląsk Świętochłowice. Początek o godz. 15.

ECHA WYPADKÓW LWOWSKICH

Powrócił już do Warszawy członek wydziału gier i dysc. PZPN Zastawniak, który we Lwowie i Katowicach przeprowadzał śledztwo w związku z wypadkami jakie zaszły po meczu z AKS we Lwowie.

P. Zastawniak po powrocie do Warszawy oświadczył że całkowite śledztwo jest już ukończone, a Wydział Gier i Dysc. na najbliższym posiedzeniu wyda już prawdopodobnie ostateczny wyrok w tej sprawie.

Jeżeli idzie jednak o sprawę Wostala, to ponieważ toczą się w związku z nią dochodzenia prokuratorskie, władze sportowe do chwili ukończenia tych dochodzeń będą się musiały wstrzymać z wydaniem swojej decyzji.

Ogółem w sprawie wypadków lwowskich przesłuchano 74 osoby. Zaznaczyć przy tym należy, że zeznania tych osób są bardzo sprzeczne.

EDWARD TROJANOWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY NA 6 MIESIĘCY

Zarząd PZLA zdyskwalifikował na 6 miesięcy Edwarda Trojanowskiego za artykuł prasowy, krytykujący działalność władz lekkoatletycznych.

KUSOCIŃSKI, SOLDAN I STANISZEWSKI JADĄ DO LONDYNU

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Londynu, które się odbędą 7 sierpnia zamiast Gierutty pojedzie definitywnie Soldan. Ponadto wyjeżdżają Kusociński i Staniszewski. Początkowo Kusociński zrezygnował z wyjazdu ze względu na wrzód na nodze, ale obecnie ponieważ czuje się już zupełnie dobrze, weźmie on jednak udział w zawodach.

POLSCY KOLARZE EMIGRACYJNI W WARSZAWIE

W czwartek 20 bm., przyjadą do Warszawy czterej polscy kolarze emigracyjni z Francji a mianowicie: Marcolak, Wittek, Majorczyk i Markowski, którzy wezmą udział w wyścigu dokoła Polski.

Wymienieni kolarze przyjadą do Warszawy pociągiem paryskim o godz. 8.16 rano. Na dworcu Głównym powita ich prezes PZK, dyr. Gołębiowski.

ŁÓDŹ — ŚLĄSK W LEKKIEJ ATLETYCE

Termin meczu lekkoatletycznego Łódź — Śląsk został już ostatecznie ustalony. Mecz ten odbędzie się definitywnie w dniu 17 września w konkurencji żeńskiej i męskiej.

Cztery kobiety ministrami w ZSSR

Surowa, 61-letnia Ziemlaczka — postrachem komunistów

Kołłontaj—poseł w Szwecji, żona Mołotowa—ministrem komisariatu rybnego

Cztery kobiety dostąpiły zaszczytu zajęcia stanowisk ministerialnych w Rosji Sowieckiej? Pierwszym „ministrem w spódnicy" była Aleksandra Kołłontaj. Pochodzi ona z arystokratycznej rodziny. Ojciec jej był generałem a mąż pułkownikiem. Zarówno dzięki swemu pochodzeniu jak i wykształceniu należała ona do śmietanki towarzyskiej Petersburga. Posiada ona wytworne maniery, pozwalające jej brać udział w królewskich przyjęciach i rautach dyplomatycznych. Włada ważniejszymi językami europejskimi i słynie w kołach sowieckich jako poliglotka.

Kołłontaj na kongresach komunistycznych z łatwością tłumaczyła najbardziej zawiłe i długie przemówienia z języka rosyjskiego na niemiecki, francuski, angielski, szwedzki i odwrotnie. Przekład ten zawsze wyróżniał się lekkością i błyskotliwością. Dodajmy, że Kołłontaj jest zdolną dziennikarką.

Jakim sposobem wytworna, wychowana w najlepszych zakładach naukowych, samodzielna, młoda wówczas Kołłontaj wstąpiła do partii rewolucyjnej? Można to wytłumaczyć tym, że wśród Rosjan byli nawet książęta anarchiści, jak Kropotkin oraz córki ministrów, strzelające do carów jak Perowska.

ARYSTOKRATKA REWOLUCJONISTKĄ

Piękna Aleksandra bardzo wcześnie porzuciła męża, bogaty dom, wspaniałą sytuację: zajęła się działalnością rewolucyjną. Było to jeszcze w końcu ubiegłego stulecia. Jak wszyscy szeregowi rewolucjoniści, pisała odezwy, agitowała wśród robotników, była prześladowana przez policję i parę razy odbyła karę więzienia oraz mieszkała na wygnaniu.

Wojna światowa zastała ją w Kopenhadze, w towarzystwie trzech wysłanników Lenina, którzy później zasłynęli szeroko: Furstenberga-Haneckiego, Uryckiego i Szlapnikowa. Kiedy Kołłontaj wysłano z Kopenhagi, osiadła ona w Szwecji. Po rewolucji październikowej wróciła do Rosji i objęła stanowisko ministra opieki społecznej.

Była ona pierwszym ministrem kobietą. Ale praca ta nie przypadła jej do gustu Kołłontaj, która słynęła nie tylko jako rewolucjonistka, ale również jako kobieta dość swobodnych obyczajów, propagowała w teorii i praktyce zupełną swobodę seksualną. Występowała na zebraniach młodzieży z odczytami na ten temat i na pytania młodzieży, udzielała odpowiedzi, które nawet komuniści uznawali za zbyt rozwiązłe.

Z MINISTRA — POSŁEM

Skończyło się to tym, że w roku 1924 zmuszono ją do opuszczenia stanowiska ministra opieki społecznej, uważając, że ta opieka wygląda zbyt niemoralnie.

Starawą już Aleksandrę delegowano do służby zagranicznej. Przybyła ona najpierw jako minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny do Oslo, potem do Meksyku i wreszcie do Sztokholmu, gdzie pozostaje do dziś.

Kołłontaj liczy obecnie już 67 lat. Jest ona najstarszym dyplomatą sowieckim a równocześnie jedynym dyplomatą, który ocalał podczas kilkunastokrotnych czystek przeprowadzanych wśród personelu dyplomatycznego w Sowietach.

Niedawno mianowano trzy kobiety ministrami. Są to Żemczużyna, Mikołajewa oraz Ziemlaczka.

MINISTER KOMISARIATU RYBNEGO

Najwyższe stanowisko wśród nich zajmuje Żemczużyna — żona Mołotowa. Jest to stosunkowo młoda kobieta. Nie posiada ona żadnej przeszłości rewolucyjnej. Długi czas była skromną żoną swego ustosunkowanego męża i domatorką.

Dwa lata temu padło z Kremla hasło o „pięknym życiu". Żemczużyna stanęła wówczas na czele dyrekcji państwowych fabryk [illegible]. Na tem stanowisku wykazała wspaniałe zdolności organizacyjne. Kiedy ostatnio podwojono liczbę komisariatów przemysłowych, mianowano ją ministrem komisariatu rybnego.

Druga kobieta-minister Mikołajewa zawdzięcza swą karierę wyłącznie samej sobie. W odróżnieniu od innych utytułowanych sowieckich dam, Mikołajewa była zwykłą robotnicą fabryczną. Liczy ona 50 lat. Wysunęła się na czołowe stanowisko nie tyle dzięki zdolnościom, ile zawdzięczając swej wytrwałej pracy. Kiedy kilka lat temu usunięto ze stanowiska Tomskiego, który był prezesem Związku związków zawodowych, na jego miejsce mianowano Szwernika. Zastępcą tego nowego dygnitarza została Mikołajewa. Ponieważ związek związków zawodowych posiada uprawnienia ministerstwa pracy, więc też została ona wiceministrem.

WICEPREZESKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Była robotnica okazała się bardzo wymagająca w stosunku do swoich dawnych towarzyszek. Ona to opracowała surową ustawę przeciwko spóźnianiu się do pracy oraz opuszczaniu dni roboczych. Ustawa ta odebrała poza tym robotnicom większość dawnych ulg rodzinnych.

Mikołajewa jest obecnie zastępcą prezesa komisji budżetowej naczelnej rady ZSRR i wybitnym członkiem centralnego komitetu partii.

PREZESKA KONTROLI

Wreszcie ostatnią kobietą-ministrem jest Rozalja Ziemlaczka. Liczy ona 61 lat. Jest ona bodajże najbardziej znaną w Sowietach kobietą. Nazwisko jej budzi postrach wśród wielu komunistów. Zajmuje ona bowiem stanowisko ministra kontroli sowieckiej i jest jednym z zastępców Mołotowa.

Ta sucha, surowa kobieta, otrzymała wielką władzę nad wszystkimi komunistami, zatrudnionymi przez państwowy aparat sowiecki. Tak wysokiego i wpływowego stanowiska nie zajmowała dotychczas żadna kobieta w Rosji.

Aresztowanie lekarza

za odmówienie pomocy dziecku

Sensację w Chorzowie wywołało aresztowanie znanego lekarza pediatrę, dr Skotarka.

Przed kilku dniami do lekarza przybył wieczorem pewien urzędnik z Klimzowca z prośbą o pomoc, przyniesionemu dziecku, które miało podniesioną temperaturę do 40 stopni. Lekarz odmówił udzielenia pomocy ponieważ urzędnik ów nie miał karty porady lekarskiej.

Ojciec był zmuszony wrócić do domu gdzie dziecko nie otrzymawszy pomocy zmarło. Sprawa oparła się o prokuraturę Sądu okręgowego w Chorzowie. Lekarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

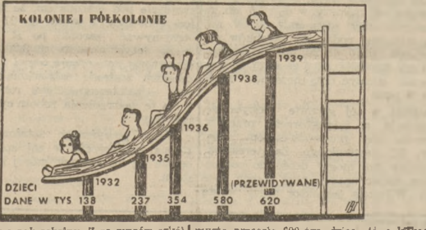
Żydówki wypędzone z Niemiec

obozują w krzakach na granicy

Polska straż graniczna w Kończycach na Śląsku odkryła w krzakach na granicy obozowisko, gdzie od kilku dni mieszkały 4 żydówki, wysiedlone z Niemiec. Kobiety te zeznały, iż strażnicy niemieccy pobili je i przepędzili na terytorium Polski. Nazwiska zatrzymanych brzmią: Anna Schwadron, Betty Weisper, Renia Friedman i Regina Halpern. Są one obywatelkami niemieckimi, przeto straż polska nie może puścić je w głąb kraju.

Kobiety nocują pod gołym niebem, a żywi je ludność Kończyc.

Słońce dla dzieci



Skończył się rok szkolny. Z za murów szkół i przedszkoli wysypała się dziatwa, złaknona uczciwie zapracowanego odpoczynku. Warunki materialne większości rodziców nie pozwalają jednak na zapewnienie dzieciom tak koniecznego dla młodego organizmu powietrza i słońca. W tym miejscu wkracza państwo i społeczeństwo, zastępując w tej dziedzinie uboższych rodziców.

Na rok bieżący ustalono już plan i zasady akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Przewiduje się, że z kolonij i półkolonii skorzysta przeszło 600 tys. dzieci, tj. o kilkadziesiąt tysięcy więcej niż ubiegłego lata.

Organizacją akcji w całym kraju zajmują się Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, które skupiają wszystkie instytucje i organizacje społeczne, opiekujące się dzieckiem.

Przy przyjmowaniu na wczasy letnie zwracana jest specjalna uwaga na dzieci rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W r.b. w szerszej mierze niż dotychczas skorzystają z akcji letniej dzieci pozaszkolne i w wieku przedszkolnym. Dzieci starsze ponad lat 18 kierowane są głównie do obozów

Ożywienie roślin sprzed 20 tys. lat

Doświadczenia uczonych rosyjskich

Dużym sukcesem zakończyły się doświadczenia, przeprowadzone przez wyprawę Akademii Nauk ZSRR we Wschodniej Syberii, mianowicie na stacji doświadczalnej Roworodino nad Amurem. Doświadczenia te rozpoczęto w roku 1984. Uczonym udało się powołać do życia 50 gatunków wodnych roślin, mchu, bakterii i nawet jednego z gatunków tworów rakowych, organizmów, które przebyły wśród wiecznych mrozów przez kilka tysięcy lat. Ekspedycja [illegible] do Leningradu [illegible] mamuta, włochatego nosorożca, bizona, szlachetnego jelenia i owcobyka. Ustalono czas przebywania ich w ziemi na 20.000 lat.

Ponieważ równocześnie z kośćmi znaleziono bakterie i wodne rośliny w stanie zamarzniętym, wywnioskowano, że zarówno te rośliny, jak i bakterie mają około 20.000 lat. Jak wynika z prac wyprawy, klimat Syberii Wschodniej w owym czasie był znacznie cieplejszy i wilgotniejszy niż obecnie.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 20 LIPCA

5.00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż płytowy 6.25 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.35 Koncert poranny 8.20 „Akademicy na morzu" reportaż z obozu Akademickiego Zw. Morskiego 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń 14.45 Wojsko polskie: „Jedzie jedzie artyleria" audycja dla młodzieży 15.0? Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Pieśni i ballady w wykonaniu Adama Mazanka 16.45 Budownictwo wsi polskiej: Budowle sakralne — „Kościół" — odczyt 17.10 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Władysławy Markiewiczówny 17.35 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wyk. Leopolda Janickiego—tenor 17.50 Wiadomości radiotechniczne 18.00 Koncert 18.50 Echa mocy i chwały—recytacje 19.00 „Książki, do których się wraca: Trylogia Sienkiewicza" 19.20 Wesoły wieczór — audycja słowno muzyczna 20.00 Wiadomości w języku niemieckim, słowackim i czeskim 20.25 Rozmowa ze słuchaczem 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Recital fortepianowy w wyk. Zbigniewa Grzybowskiego 21.30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców" Wells'a 22.00 Muzyka dawnych mistrzów 23.00 Ostatnie wiadomości.

W BIURZE MAŁŻEŃSTW

— A więc polecana przez pana dama ma 200.000 złotych posagu. Ślicznie, ale jak wygląda?

— Mój panie, już powyżej 100.000 złotych nikt nie troszczy się o wygląd narzeczonej.

DOBRY LOKATOR

— Co pan płaci za swoje mieszkanie?

— Sto złotych miesięcznie.

— Z góry czy z dołu?

— Bo ja wiem? Ja tu mieszkam dopiero cztery miesiące...

Czy Hitler jest bogaty?

Majątek Führera ulokowany w Anglii i Francji

„Jestem jednym z was, człowiekiem z ludu, biedakiem. Jestem jedynym szefem państwa, który nie ma swego konta w banku. Jestem dokładnie tym, kim byłem i nie chcę być nikim innym".

Są to słowa kanclerza Hitlera wypowiedziane nie tak dawno na wielkim wiecu w berlińskim Sport Palaście. Nie trzeba chyba bliżej określać „entuzjazmu" hitlerowskich tłumów, które, pogrążając się coraz bardziej w mroczne głębie niedostatku, są przekonywane i zapewniane tak autorytatywnie, że również ich wódz jest takim samym zwyczajnym sobie „biedakiem, nie mającym otwartego rachunku w banku". Te same tłumy olśnił już raz przecież magiczny gest Führera: oto kiedy został kanclerzem, zrzekł się swych kanclerskich poborów, wynoszących bądź co bądź poważną sumkę: 48.000 marek rocznie.

„Legenda o wodzu" ukazuje się w pozycji finansowej bliskiej tak zwanemu „szaremu człowiekowi" Niemiec. Akcentowanie, zresztą, tej bliskości i tej „szarości", dobitnie i konsekwentnie podkreślane przez samego Hitlera i jego gloryfikatorów, należy do stałych „chwytów" oratorskich i tłumaczy w pewnej mierze tajemnicę popularności Führera w masach niemieckich.

A jak to jest w rzeczywistości? Znany dziennikarz francuski Paul Audinet ogłasza w paryskiej „Marianne" bardzo ciekawe wiadomości o olbrzymiej — jak powiada — fortunie Hitlera i o tajemniczych jej lokatach za granicami Rzeszy.

Hitler, oczywiście, nie zajmuje się sam swymi interesami. Jest na to za „wielki" i za... „ubogi". Ale znalazł się przecież taki mądry pan który o nich myśli. A musi myśleć dobrze i skutecznie, skoro cieszy się bezwzględnym zaufaniem kanclerza nieprzerwanie od r. 1921.

Pan ten nazywa się Max Amann. Należy on do tych najbliższych zaufanych Hitlera, którzy znają go jeszcze z lat, kiedy był niczym. Podobnie jak były adiutant osobisty, kapitan Wiedemann, był Amann przełożonym Hitlera w czasie wojny: był sierżantem w kompanii, w której Hitler był kapralem. Urodził się w Monachium i przed wojną był marnym urzędniczkiem bankowym.

W r. 1921 Hitler powierza mu administrację swego pisma „Völkische Beobachter". Trzeba podkreślić, że Amann nie zdradzał wcale nadmiernych zapałów do ruchu narodowo socjalistycznego. Stanowisko w piśmie partyjnym objął z tym warunkiem, że wszelkie rozkazy będzie otrzymywał tylko od samego Hitlera. Odtąd to datuje się „spółka": Hitler — Amann, spółka, na której obie strony bardzo wiele zyskują.

Zaczyna się od tego, że wydawnictwo „Franz Eher Verlag", które publikowało całą literaturę „nazistowską", przechodzi na własność ich obu. Jedynie dla zachowania pozorów, kilka akcji wydawnictwa rozdzielono między innych przywódców narodowo socjalistycznych.

Max Amann dobrze się zabrał do roboty! Razem z fortuną wodza rośnie przecież i jego majątek. Realizuje on — wykorzystując zwiększające się polityczne znaczenie Hitlera — trust prasowy i wydawniczy, jakiego przedtem w Niemczech nie było. Skupia w swym ręku akcje wielu wydawnictw i pism o wielkim nakładzie, posiada większość akcji nawet w piśmie ministra Goebbelsa „Der Angriff".

To Amann „zrobił" sukces książki Hitlera pt. „Mein Kampf". Książka ta przez kilka lat „nie szła", Hitler, podobno, był bardzo niezadowolony z jej niepowodzenia. Ale od czego mądra głowa jego geschäftführera? Wpada on na pomysł, żeby książkę tę dawać jako obowiązkowy podarunek wszystkim nowożeńcom. Przy czym obdarowującym ma to być państwo, skarb państwowy. Pomysł został przez Hitlera przyjęty i dał znakomite rezultaty. Państwo zakupiło od wydawcy Hitlera, tzn. od Amanna, kilkanaście tysięcy egzemplarzy „Mein Kampf" po cenie jak na stosunki niemieckie dość wygórowanej: 8 i pół marki sztuka! Amann zgarniał tysiące i wypłacał „wodzowi" „skromne" honorarium: 20 proc. od każdego sprzedanego egzempl. Procencik ten w r. 1934 wyniósł nie mniej niż... 18.000 franków.

Dobry pomysł należało wyczerpać do dna. Administracja szkolna, pod naciskiem Amanna, powołującego się „prywatnie" na Hitlera, wydaje zarządzenie by „Mein Kampf" dawano wszystkim dzieciom na zakończenie roku szkolnego. 20 proc. rośnie z roku na rok. Audinet ocenia przeciętny roczny dochód Hitlera ze sprzedaży „Mein Kampf" na 31.000 franków szwajcarskich.

Cóż się dzieje z tymi pieniędzmi? O, dobrze zostaną ulokowane. Max Amann jest w tym, by fortuna rosła. Zakupuje on place budowlane w okolicy Monachium, w Berlinie i w Kolonii. Wykupuje następnie, używając różnych rodzajów politycznej presji, kilka wielkich wydawnictw, jak wspomniane już „Franz Eher Verlag", następnie „Müller i Synowie", „Knorr und Hirth", „Ullstein". Wszystkie te wydawnictwa są w całości lub w większości akcji własnością Amanna i jego „cichego" wspólnika Adolfa Hitlera, użyczającego Amannowi wszelkiego poparcia ze strony państwa. Książki wydawane przez Amanna muszą „iść", ponieważ wykupuje je państwo i organizacje partyjne.

Ale to jeszcze nie wszystko! Fortuna Hitlera, jak zresztą każda fortuna kiedy odpowiednio spęcznieje, nabiera cech „imperialistycznych", przekracza granice Rzeszy. Amann, pod trzema różnymi przybranymi nazwiskami otwiera konta w bankach niemieckich i zagranicznych. Jeśli idzie o Niemcy, to pieniądze ulokowano w następujących bankach: „Bayerische Gemeindre und Wechselbank", monachijska filia „Deutsche Bank und Disconto Gesselschaft". Za granicą do czasu dewaluacji franka szwajcarskiego tzn. do 1937 r. większe sumy ulokował Amann w bankach szwajcarskich. Później przeniesiono je do Londynu, gdzie są umieszczone na rachunku „Franz Eher Verlag", którego właścicielami są Hitler i Amann. Poza tym mniejsze sumy zdeponowano w kilku innych miastach, na różne nazwiska. Miasta te dziwnym trafem znajdują się akurat w krajach, których rządy są w oficjalnym konflikcie z rządem Hitlera i które według wierzeń narodowo socjalistycznych czeka nieuchronna katastrofa. Paryż, Bruksela, Praga, Warszawa, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt. Właścicielami firmowymi tych sum są: Max Amann, Filip Bouhler, Franz Eher Verlag. Właścicielami rzeczywistymi: Amann i Hitler.

Dziwnym zbiegiem okoliczności banki „zaprzyjaźnionej" Italii nie dostąpiły zaszczytu chronienia kapitałów Führera. Czyżby Max Amann i Adolf Hitler nie mieli do nich zaufania?

LEAR

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

obowiązujący od 15 maja 1939 r.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA

z Warszawy: 2,31 posp. 5,32 7,34 11,59 posp. 12,39 MTE przez Radom, 16,16 21,19 MTE przez Kielce, 21,40 posp. 22,46 MTE

z Częstochowy: 2,31 5,32 7,34 9,28 11,59 posp. 13,00 16,16 18,43 20,57 21,40 22,46 MTE 23,36

z Ząbkowic: 2,31 5,32 6,49 7,34 9,57 9,28 11,59 posp. 12,18 13,00 14,16 15,20 16,16 17,08 18,43 20,18r 20,57 21,40 posp. 22,28 22,46MTE 23,36

z Tunelu: 1,08 8,06 11,29 12,39MTE 15,51 19,41 21,19MTE

z Dęblina: 1,08 11,29

ze Strzemieszyc: 1,08 6,04r 7,12 8,06 11,29 12,39MTE 13,39 15,51 16,12 19,41 21,19MTE 23,00 od 28.V do 3.IX tylko w dni świąt.

z Kazimierza: 7,27 12,26 16,58 19,50 23,00

ze Szczakowy: 12,26 19,50

z Dąbrowy: 8,40r 10,26r

z Katowic: 0,23 3,16 3,52 5,20 5,50r 6,13 6,46MTTE 6,59MTE 7,08 7,39 7,58 posp. 8,36 9,16 10,12 11,01 12,36 13,09 13,55 14,50 15,04MTE 15,17r 15,48 16,09 17,08 17,34 18,08 18,50 posp. 19,18 20,01 20,47 21,36r 22,42 23,48r

z Olkusza: 1,08 7,12 8,06 11,29 12,39MTE 15,51 19,41 21,19MTE

z Rabsztyna: 22,00 kursuje od 28.V do 3.IX tylko w dni świąteczne.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA

do Warszawy: 0,30 3,53 posp. 6,47 MTE przez Radom 6,56 MTE 8,00 posp. 11,03 13,11 15,05MTE przez Radom 18,51 posp

do Częstochowy: 0,30 3,53 posp. 5,23 6,56MTE 7,10 8,00 posp 11,03 13,11 14,52 17,05 19,51 posp. 20,52

do Ząbkowic: 0,30 3,53 posp., 5,23 5,54r 6,56MTE 7,10 7,41 8,00 posp 10,15 11,03 12,37 13,11 14,52 16,50 17,05 18,10 18,51 pos 19,21 20,52 23,45r

do Tunelu: 3,19 6,15 6,47MTE 13,57 15,05MTE 16,12 22,44

do Dęblina: 3,19 16,12

do Szczakowy: 6,42r przez Kazimierz 11,20

do Dąbrowy: 7,29r 8,38r

do Katowic: 1,10 2,32 posp 5,37 6,06r 6,51 7,16 7,37 8,08 9,00 9,30 10,28r 11,31 12,00 r 12,20 12,40MTE 13,02 13,41 14,18 15,21r 15,54 16,16 17,12 19,14r 18,47 19,48 20,20r 21,41 posp. 22,26 22,47MTE 23,38

do Olkusza 3,19 6,15 6,47MTE 13,58 15,05MTE 16,12 17,38 22,44

do Rabsztyna: 8,42 kursuje od 28.V do 3.IX tylko w dni świąteczne 22,44

do Kazimierza: 8,42 15,25 17,20 20,30 23,49

do Strzemieszyc: 3,19, 6,15 6,47MTE 9,20 13,57

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

32)

Lerond tkwił tu już od samego świtu. Od paru już dni trwał na stanowisku ponieważ doniesiono mu, że tu, koło tej dużej karczmy, zauważono jakiś podejrzany ruch ludzi, rowerów i aut. Więc też z uporem zawziętego buldoga śledził tę karczmę: bez przerwy, od świtu do nocy, stał na swym punkcie obserwacyjnym, jedząc zamiast obiadu tylko kanapkę, jaką mu przyniósł któryś z kolegów i moknąc ze stoickim spokojem w strugach deszczu. Przemoknięty, zziębnięty, śmiertelnie znużony trwał tu mimo wszystko, wściekając się na siebie o to, że tak łatwo dał posłuch byle jakiej plotce, nie pomyślawszy, że może ktoś go w ten sposób po prostu nabrał. I jeszcze ku rozpaczy swego towarzysza zbagatelizował cały szereg „dobrych okazji", przepuścił cały szereg podejrzanych typków, za którymi warto było może pójść, sprawdzić dokąd szli i co mieli w paczkach. Lecz Lerond uparł się: nie ruszy się ani kroku z miejsca, póki całkowicie nie wyjaśni tej sytuacji.

A właśnie o jakieś trzysta metrów od niego Sylwin ze swej strony śledził go także. Czekał czas jakiś, wreszcie widząc, że Lerond nie rusza się z miejsca, domyślił się, że stoi na jakimś punkcie obserwacyjnym.

Wprawdzie Sylwin mógł skręcić na inną drogę, ale na prawo musiałby zatoczyć duży łuk i także wyminąć jakąś podejrzaną grupkę ludzi, zagradzającą drogę do Fort Luis, na lewo zaś, w stronę dworca, lepiej było nawet nie próbować się zapuszczać; roiło się tu od celników. Tu w tej szachownicy ulic złapaliby go odrazu, o ucieczce nie mogło być nawet mowy. Pozostawało jedno: przemknąć się obok Leronda.

W takich trudnych sytuacjach Sylwin zwykł był posługiwać się swoją własną specjalną taktyką, która nieraz już w podobnym wypadku dała doskonałe rezultaty. Postanowił więc teraz zastosować ją tutaj. Przysunął się z rowerem do brzegu chodnika, usiadł na siodełku i postawiwszy jedną nogę na pedale roweru, czekał każdej chwili gotów do szybkiego odjazdu.

Na ulicy ruch był duży: kręcili się ludzie, mieszczanie, urzędnicy, panie i wiejskie kobiety. Ludzie ci z całym spokojem i poczuciem bezpieczeństwa biegli do swych zajęć lub szli dla przyjemności. Nikt z nich nie podejrzewał, że osobnik o którego ocierali się mijając go, a który wyglądał na zupełnie spokojnego człowieka, tak jak wszyscy inni, był w gruncie rzeczy tropiony, śledzony i że jego pozorna obojętność pokrywała dramatyczne niemal napięcie wewnętrzne. Tuż obok niemo przebiegało moc samochodów: wozy luksusowe i ciężkie dychawiczne ciężarówki. Żaden z nich jednak dotąd nie nadawał się do celów Sylwina. Jedne szły zbyt szybko, inne zbyt powoli. czekał więc dalej. Czekał na jedną z takich półciężarówek, jakich zazwyczaj używają browary, na Forda czy też Chevroletę, maszynę dość lekką i szybką, robiącą mniej więcej czterdzieści kilometrów na godzinę. Za taką właśnie maszyną — jadąc w ostrym tempie — mógł się łatwo przemknąć obok zasadzki.

Wreszcie zauważył, że z ulicy Alberta I wysuwa się taka maszyna, na jaką właśnie czekał: półciężarówka „Latil", zastawiona koszami z węglem. Otarła się o niego i pomknęła dalej. Rzucił się za nią z całej siły pracując nogami. Dogonił ją niedługo; teraz już tylko musiał zwracać uwagę, by nie tracić na szybkości. Pomagał mu w tym wir powietrzny, jaki tworzy się za pędzącym autem. Jadąc w ten sposób przemknął w pędzie tuż przed nosem Leronda. Dosłyszał tylko gwizdnięcie, lecz nie odwrócił się nawet, z całej siły goniąc na rowerze za maszyną.

(C. d. n.)



ZLOT DO MORZA.
200 samolotów wszystkich Aeroklubów R. P. uczciło „zlotem do morza" i popisami lotniczym X-lecie istnienia Aeroklubu Gdańskiego i V-lecie Morskiego Koła Szybowcowego. Na zdjęciu fragment lotniska w Rumi koło Gdyni z samolotami sportowymi.

DROBNE OGŁOSZENIA

Uzdrowiska

PORONIN

„Wierchy", domek położony wysoko między łąkami, utrzymanie całodzienne z pościelą zł 8.50. 2247

WILLA

wśród lasów, piękna górska okolica poleca pokoje z utrzymaniem od 8.50. — Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Huciska, koło Żywca. 2675

Lokale

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, kuchnia i wygody. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Stara 1, u gospodyni.

Kupno i sprzedaż

91 PRĘTÓW

ornej ziemi przy ulicy Pańskiej Nr 56 w Sosnowcu sprzedam. 2818

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 55. Tel. 630-56 Posiada na składzie na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialne, kuchenne, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filii na ul. Pierackiego 1 nie posiadam.

Różne

KRYCIE DACHÓW

roboty blacharskie smołowanie wykonuje solidnie i tanio. Zakład Blacharsko Dekarski B. Pełka, Sosnowiec Limanowskiego 26 Tel 61.756. 2810

Lecznica

Przychodnia Pomoc chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3 Maja 31. 2824

Chemikalia:

kwasy: octowy siarkowy, solny i azotowy, wodę amoniak., szkło wodne, salmiak, siarczan miedzi, biel cynkową, octan ołowiu, formalinę, saletrę sodową, minię ołowianą karbid oraz wszelkie inne dostarcza z własnego składu w dowolnej ilości, po cenach fabrycznych również na telefoniczne zamówienia

E. Dreger i S-ka

(właśc.: Dreger i Romer) członk.: Związku Polskich Kupców w SOSNOWCU, ul. Rybna 8, telef. 61457. 2274

FIRMA FOCHTMAN

w Dąbrowie wzywa p. Władysława Droździa zamieszkałego w Dąbrowie, przy ul. Traugutta Nr 8 do zapłacenia w ciągu 3 dni reszty należności zł 50.— za wykonany pomnik w listopadzie 1938 r. na cmentarzu w Wojkowicach Komornych dla Jego rodziców, oraz zł 3.50 za pobraną osełkę do ostrzenia narzędzi stolarskich. W przeciwnym razie Firma skieruje sprawę na drogę sądową. 2940

Tylko
zł. 14.—
wpłacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy
"Kodak"
Retina I



"Kodak" Panatomic-X
wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH
Z. JACKOWSKI
DĄBROWA GÓRNICZA, 3-GO MAJA 6

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Jędrzejowie
Nr. 9-15.20

Jędrzejów, dnia 1 lipca 1939 r.

Wzmianka o przetargu

Wydział Powiatowy w Jędrzejowie ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie dodatkowego urządzenia do przygotowania ciepłej wody dla Powszechnego Szpitala Powiatowego im. Marsz. Piłsudskiego w Jędrzejowie.

Szczegółowe warunki oraz formularze przetargowe można otrzymać w kancelarii Szpitala w godzinach urzędowych, gdzie również przeglądać można projekt urządzenia.

Termin składania ofert upływa dnia 10 sierpnia 1939 r. o godzinie 12 tej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: wz. Dr C. Dziedziński

Dla sklepów, biur, cukierni, restauracji, zakładów fryzjerskich i mieszkań prywatnych

polecamy zwłaszcza w okresie upalnych dni stosowanie

wentylatora elektrycznego.

Cena od zł 55.— na 10 rat.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S. A.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA"
WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
dyplom. kosmet.
Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

NAJLEPIEJ WYPOSAŻONY I STALE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. —

Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągry, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczanie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Peribel", „Pantahelion", „Vitalux".

Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi
Pielęgnacja włosów Maqillage Porady i wskazówki.
NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERICHEL"
NAKŁADANIE SZTUCZNYCH TRWAŁYCH RZĘS



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGORSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 62-248
WYKONYWA:
pomniki, grobowce i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty, murowanie grobów i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

DOBRA CHOROBA

— Co to jest kleptomania?

— To jest jedyna choroba, która nic nie kosztuje, a nawet daje zyski.

PÓŁŻAŁOBA

— Co ci się stało? Jednego dnia jesteś wesoły, pełen werwy, a na drugi dzień jesteś posępny i przybity?

— Tak jest. Bo ja mam półżałobę...

DBA O POZORY

— Najdroższy! Powiedz mi, kiedy się ze mną ożenisz?

— Ożenić się z tobą? Żeby ludzie myśleli, że się wcale nie kochamy?

UPRZEJMOŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM

— Panie dyrektorze jakiś komiwojażer siedzi już od dwu godzin w poczekalni. Chciałby widzieć się z panem dyrektorem.

— Hm... niech go pan wyrzuci za drzwi, ale przed tym poprosi pan go o wybaczenie, że nie zrobiliśmy tego już przed dwiema godzinami!

MAŁY KUPIEC

Pan Nóżka siedzi w salonie i czeka na panną Zizię.

— Słuchaj, Kaziu — zwraca się do małego braciszka swej wybranej. — Dostaniesz złotówkę, jeśli zdobędziesz dla mnie lok włosów Zizi.

— A co pan mi da za całą perukę?

KINO „EDEN"

Film poświęcony garstce bohaterów, którzy walczyli z potęgą caratu o wolność Polski p.t.

ROZA

wg. St. Żeromskiego
w rol. gł.: EICHNERÓWNA, ŻELICHOWSKA, SAMBORSKI, STĘPOWSKI, JARACZ, ZNICZ I CYBULSKI

Pocz. I s. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

Prestiżowy film polski p.t.

W Y R O K Ż Y C I A

To — najgłębszy dramat kobiety, który nie traci aktualności.
w rol. gł.: JADZIA ANDRZEJEWSKA, IRENA EICHLERÓWNA, BOGUSŁAW DAMIĘCKI I in.

II. DANIELLE DARRIEUX I ALBERT PREJEAN
w kapitalnej komedii p.t.

Z Ł O T O N A U L I C Y

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"

FERNAND GRAVEY z filmu „Wielki walc"
w szampańskiej komedii pt.

Expres Paryż — Tulon

II. GEORGE O'BRIEN w filmie sensacyjnym pt.

Poszukiwany bohater

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redakcja, rzeczniny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.— zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałow.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.